Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok V. Kraków, dnia 1 czerwca 1929 r. Nr 11.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Gdy zabrzęczą po biurach ostrogi!

Ze sfer miarodajnych i bardzo poważnych otrzymujemy niniejszy artykuł, który ze względu na swą aktualność, oraz na szereg bardzo trafnych uwag zamieszczamy, modyfikując i łagodząc zbyt ostre miejscami wyrażenia. Oto jego treść:

Najpierw kilka faktów źródłowych. Agencja „Pres" (Rok II., Nr. 57., str. 2 z 9 marca 1929 r.) podaje szereg nazwisk **podpułkowników**, których mianowano **radcami województw.**

Dalej czytamy w prasie codziennej, że odkomenderowano szereg oficerów do władz pierwszej instancji t, j. do starostw, celem **„przeszkolenia w słuźbie administracyjnej".**

W innem czasopiśmie czytamy „drugi zastępca szefa sztabu głównego, pułkownik P. ma przejść do służby administracyjnej".

Tego rodzaju wiadomości czytamy bardzo często w różnego rodzaju dziennikach.

Sprawa ta wymaga objektywnego omówienia „sine ira et studio". Oto szereg wojskowych ma spełniać, jak pisze „Biuletyn urzędniczy" czynności pośredniczenia między najwyższemi władzami, które powinni spełniać wysocy urzędnicy **z prawniczem wykształceniem.** Zadania te powierzone są wojskowym w mundurach niewysokich stopni, co nie obchodzi się bez pewnych **uchybień prawnych, jakich nie ścierpianoby w żadnem zachodnio-europejskiem państwie.**

Tyle podaje „Biuletyn", (R. III, Nr. 3—4, str. 9).

Naszem zdaniem, to jeszcze nie wystarcza, gdyż prosta uczciwość nakazuje napisać to, co się o tem mówi, by nie sądzono, że opinja publiczną, nie mówiąc już o bezpośrednio zainteresowanych, przechodzi nad tem zjawiskiem do porządku dziennego.

Zarejestrujemy to, co o tej sprawie mówi się dziś już nie na ucho, ale powszechnie...

Jedni stawiają słuszne pytanie, czy wojskowi nadają się na te stanowiska, które wymagają

i odpowiedniego przygotowania prawniczego i dużej rutyny, opartej nieraz na długoletniem doświadczeniu?

Odpowiedź wypada ujemna i słusznie, gdyż każdy, nawet laik, łatwo oceni, że kilkumiesięczne **przeszkolenie** nie zastąpi żadną miarą ani studjów uniwersyteckich, ani egzaminów, czy znienawidzonych przez Warszawę doktoratów, ani koniecznej do samodzielnego stanowiska praktyki, opartej na doświadczeniu.

Jeśliby wybierano nawet najzdolniejszych oficerów, to wątpić należy, by potrafili oni w ciągu kilku miesięcy zdobyć tyle fachowej wiedzy i doświadczenia, na które inni, również zdolni, musieli stracić całe lata. Zjawiska tego rodzaju lekceważyć nie wolno, zwłaszcza, że praktyka wieloletnia w państwach o wysokiej kulturze stworzyła zasadę: **„właściwy człowiek na właściwem miejscu“**. Czy zasada ta nie dozna uszczerbku przez odkomenderowanie całego szeregu oficerów do służby administracyjnej, nawet chociażby to byli ludzie bardzo zdolni? Mimowoli jednak nasuwa się tutaj wątpliwość, że przecież armja nie może wyzbywać się sił pierwszorzędnych, gdyż takie we własnym interesie musi zatrzymać w szeregach. A jeśli tak, to nasuwa się uwaga inna, może nie miła w swej treści, a może nawet niesłuszna, że tą drogą usuwa się niepotrzebny balast i przesuwa się go do służby cywilnej.

Gdyby tak miało być, w co wprost wierzyć nie chcemy, to smutno musiałoby być z naszą administracją, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach.

Pozatem nasuwają się jeszcze inne przykre uwagi. Oto zainteresowani mają słuszny żal, że mimo wykształcenia prawniczego, mimo fachowego wyszkolenia i pierwszorzędnych kwalifikacji, ludzie naprawdę zasłużeni, nieraz osiwiali w zawodzie, mają iść „pod komendę“ nowych swych przełożonych i to nieraz młodych, nawet bardzo młodych nietylko pod względem wieku, ale też pod względem wiedzy i fachowego wyszkolenia.

Taka rzecz nie tylko boli, ale i demoralizuje.

Nie koniec na tem. Zachodzi jeszcze jedna i to bardzo ważna okoliczność, mianowicie pytanie, czy ludzie przyzwyczajeni do życia koszarowego, mając w tym kierunku nastawioną psychikę i zachowanie, nadają się wogóle do służby w administracji cywilnej, która nie może posługiwać się metodami kasarnianemi. Łatwo może stąd powstać wiele niezadowolenia, niechęci, lub jeszcze coś gorszego, gdyż trudno będzie całą masę ludności cywilnej o najrozmaitszych usposobieniach i zapatrywaniach zmusić do musztry w myśl rozkazu komendy. Wszak wprost niepodobna przypuścić, by z całej ludności można zrobić jedną wielką kasarnię. Gdyby to było możliwe, mogłoby być nawet pod pewnymi względami i pożyteczne, ale podobnego rodzaju zjawiska nie zaobserwowaliśmy dotychczas nigdzie na kontynencie, a nasz wybujały indywidualizm, najmniej się do tego nadaje.

I jeszcze jedna uwaga. Wszystkim nam zależeć musi na tem, by nasza armja, była najdroższym naszym klejnotem, by wszyscy widzieli w niej nasz splendor i naszą potęgę, by wszyscy odnosili się do niej nietylko z największą czcią, ale i najgorętszą miłością, boć to przecież największa nasza duma i chluba.

A czy to odkomenderowanie szeregu oficerów do służby cywilnej i wynikająca z tego powodu krytyka, której część drobną przytoczyliśmy, a której przecież zapobiec niepodobna, nie przyczyni się w tym kierunku do niepożądanych, choćby lokalnych tylko nastrojów? Wszak tego bezwarunkowo należy unikać.

Czyżby wobec tych przytoczonych objawów, nie należało dotychczasowych praktyk zrewidować?

Czy to nie skandal?

Dzieją się u nas „dziwne dziwy“, których nieraz nawet prostym rozumem pojąć nie można. Oto mamy przed sobą dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość fakty, których przebieg podajemy z najdokładniejszą ścisłością.

Jeden z urzędników, obarczony rodziną, otrzymał dekret przeniesienia. Nie mając na to przeniesienie funduszów, gdyż u nas nie praktykuje się na zachodzie przyjętych zwyczajów, by dać na drogę pieniędzy, udaje się zainteresowany do swojej władzy przełożonej i żąda, by mu dano na drogę, gdyż nie ma za co jechać. Referent danej sprawy odpowiedział mu uprzejmie, jak nas zapewnia zainteresowany, że niema na to żadnych funduszów, i że po przybyciu na miejsce służbowe, władza wypłaci niezwłocznie należną kwotę. Nie było innej rady, mówi nasz informator, tylko trzeba było się zapożyczyć, zapłacić duży procent i pojechać na nowe stanowisko. Po przybyciu na miejsce, przedłożył natychmiast rachunek kosztów należnych mu według ustawy. Stało się to w pierwszych dniach **stycznia**. Ale minął **styczeń** cały, minął luty, minął **marzec**, minął i **kwiecień**, a władze milczą i kosztów przeniesienia nie asygnują.

Zaniepokojony tym stanem rzeczy, nie mogąc w oznaczonym terminie zapłacić zaciągniętego długu, udaje się do swojej władzy, wydaje na drogę sporo pieniędzy, bo droga była daleka, i tu dowiaduje się, że **kredyt na przeniesienia został przez dane ministerstwo już wyczerpany**, i że dopiero z kredytu, przeznaczonego **na najbliższy rok budżetowy** kwota ta asygnowaną być może, co nastąpi jednak dopiero w maju.

Czy to nie skandal, by w obecnych czasach przenosić urzędnika, nie mając pokrycia na jego przeniesienie. Takie rzeczy nie dadzą się wprost pomyśleć w unormowanych i jako tako cywilizowanych stosunkach. Prosty, chłopski rozum mówi: „jak panie ministrze nie masz pieniędzy na przeniesienia, to nie przenoś, boć przecież nie żyjemy w okresie barbarzyństwa, ale przecież jakiej takiej kultury!“

Pisząc te słowa, żywimy to niezłomne przekonanie, że tego rodzaju anomalje, trącące naprawdę skandalem, już nigdy więcej się nie powtórzą.

Is.

Do Poznania!

Poznań, a wraz z nim cała Polska przeżywa wielkie dni otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej. Jestto wymowny, bo żywy i realny wyraz twórczej myśli, energji czynu i szarych dni roboczych, z których — jak to się wyraził p. premjer dr Świtalski w swej uroczystej mowie przy otwarciu — „ktoś tu wybudował tęczę“.

Wystawa Powszechna, pierwsza w Polsce Odrodzonej, ma olbrzymie znaczenie polityczne, gospodarcze i społeczne. Po zakończonych chlubnie wysiłkach wojennych, przyszedł czas na „wyścig pracy“ i wyścig ten wypadł również zwycięsko. Wspaniała, znakomicie zorganizowana i mimo olbrzymich przeszkód wykończona na czas Wystawa, stanowi imponujący pomnik tryumfalny i zarazem symbol doskonale sharmonizowanej pracy.

Przesuwają się przez jej obszerne tereny i nieprzeliczone objekty codziennie dziesiątki tysięcy ludzi. Niezwykłego, propagandowego znaczenia, nabiera Wystawa zwłaszcza przez ściąganie do Polski masowych wycieczek z zagranicy, przedewszystkiem zaś naszych rodaków z Ameryki. Lecz równie cenne i bogate w następstwa są odwiedziny szerokich sfer obywateli ze wszystkich dzielnic Państwa Polskiego. Widok Wystawy bowiem podnosi ducha i przyczynia się do skrzepienia serc.

Nie powinno w tych szeregach odwiedzających Wystawę, zabraknąć pracowników państwowych polskich. Można nawet śmiało powiedzieć, że powinni być oni pierwsi w tych szeregach, jako najofiarniejsi może wśród obywateli, bo swą pracą i trudem, wśród tak wyjątkowo ciężkich życiowych warunków, zawsze wiernie służą Ojczyźnie. Dużo też pracy i wysiłku urzędniczego przyczyniło się do powodzenia Wystawy i do bogactwa jej eksponatów, zwłaszcza tych, które są rozłożone w osobnym, imponującym dziale rządowym. Oglądnięcie Wystawy i zapoznanie się z jej szczegółami, byłoby też niewątpliwie wielkim pożytkiem dla zawodowej pracy urzędniczej. Nic bowiem nie może dać w obrazie i w skrócie tak jasnego pojęcia o Państwie, o jego wewnętrznym ustroju i mechaniźmie, o wszystkich działach i szczegółach jego administracji, jak właśnie Wystawa.

Lecz czy pracownik państwowy, któremu nie starczy środków na opędzenie codziennych, nad wyraz skromnych potrzeb życia, może zamarzyć o odbyciu wycieczki do Poznania, choćby w najskromniejszych warunkach?

Wtem właśnie leży kwestja, nie w czem innem bo z pewnością nikomu z nas nie brak ochoty jechać do Poznania. Przeciwnie, każdy z nas się tam rwie.

Może jednak... jeśli nie wszyscy, to przecież znajdą się wśród nas tacy, co zdobędą się na ten materjalny, w całem tego słowa znaczeniu „heroizm“ i odmówiwszy sobie czego innego, pojadą na kilka dni do Poznania, zwiedzić to piękne Piastowe gniazdo i Wystawę. Dostępne są dla mniejszych i większych drużyn wycieczkowych nie drogie, a schludne i wygodne kwatery, urządzone w nowym budynku Gimnazjum prywatnego im. A. Mickiewicza, ul. Focha 90 przez T. N. S. W. Koszt jednego łóżka wraz z pościelą wynosi 4 zł na dobę + 10% za usługę (w tem możność korzystania bezpłatnego z natrysków). Kwatery te będą dostępne w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd kwater T. N. S. W. w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego L. 2. Należy jednocześnie przesłać należytość na konto P. K. O. Nr. 211.840.

A więc kto tylko może zdobyć się na to, niech jedzie koniecznie do Poznania!

L.

Z nowego ustroju sądów powszech.

V. SĄD NAJWYŻSZY.

Najwyższą instancją sądową jest Sąd Najwyższy, który składa się z pierwszego prezesa, prezesów i sędziów. Sąd Najwyższy dzieli się na dwie izby: cywilną i karną. Jednak z przepisów przejściowych wynika, że Sąd Najwyższy jeszcze przez jakiś czas będzie mieć więcej izb, gdyż aż do ujednostajnienia ustawodawstwa cywilnego Minister Sprawiedliwości będzie określał liczbę izb cywilnych w Sądzie Najwyższym *).

Sąd Najwyższy rządzi się regulaminem przez siebie uchwalonym, który oznacza także, do której izby należą oprócz spraw cywilnych i karnych inne jeszcze sprawy przekazane Sądowi Najwyższemu.

*) Obecnie rozp. z 24 XII 1928 r. Dz. u. poz. 946 utworzono dwie izby cywilne: jedną dla sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego (Izba I.), drugą dla reszty sądów apelacyjnych (Izba III).

Sąd Najwyższy rozpoznaje ostatecznie środki odwoławcze od orzeczeń sądów apelacyjnych, a nadto w wypadkach wskazanych w ustawach środki odwoławcze od orzeczeń sądów okręgowych i sądów przysięgłych. Prócz tego Sąd Najwyższy orzeka w innych sprawach, przekazanych mu przez ustawy.

Nowością o ile chodzi o sprawy pochodzące z ziem południowych i zachodnich, jest przepis, że Sąd Najw. orzeka zawsze, a więc i w sprawach cywilnych po wysłuchaniu zdania Prokuratora.

Bardzo ważne są przepisy, zmierzające do ujednostajnienia orzecznictwa Sądu Najwyższego. W tym celu prowadzi się w Sądzie Najw. księgi zasad prawnych, a nadto Sąd Najw. wydaje zbiór orzeczeń zasadniczych, do którego materjał zbiera osobne biuro orzecznictwa, prowadzone przez osoby o kwalifikacjach sędziowskich.

Orzeczenia zapadają w Sądzie Najwyższym w składzie trzech sędziów, który jednak w razie

wątpliwości może poddać wątpliwą zasadę prawną pod rozstrzygnięcie składowi siedmiu sędziów, a rozstrzygnięcia takie wpisuje się w księdze zasad prawnych. Ma to takie znaczenie, że odstąpienie od zasady uchwalonej w składzie siedmiu sędziów przez którykolwiek skład sądzący wymaga rozstrzygnienia całej izby w obecności przynajmniej połowy jej członków. Odstąpienie zaś od zasady wpisanej do księgi innej izby, wymaga rozstrzygnięcia przez zebranie ogólne, którego uchwały wpisuje się do księgi obu izb. Rozstrzygnienie takie może zmienić tylko zgromadzenie ogólne.

Wreszcie na wniosek Ministra Sprawiedliwości Pierwszego Prezesa lub Prezesa danej izby — Sąd Najwyższy w składzie całej Izby wyjaśnia przepisy prawne, budzące wątpliwość lub których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie, a izba może przenieść taką sprawę na zgromadzenie ogólne.

W czasie przejściowym, w którym Sąd Najwyższy będzie się składać z więcej izb cywilnych zadania ogólnego zgromadzenia, gdy izba chce odstąpić od zasady wpisanej w księdze innej izby, będzie spełniać zgromadzenie połączonych Izb cywilnych. Wedle ogólnej zasady (art. 491) do powzięcia uchwały zgromadzenia ogólnego Sądu Najwyższego, potrzebna jest obecność przynajmniej połowy jego członków.

Udział prokuratora w sprawach cywilnych jest nowością, przejętą z ustawodawstwa rosyjskiego. Czy udział ten jest rzeczywiście potrzebny, można powątpiewać, skoro Sąd Najwyższy orzeka w gronie najdoświadczeńszych sędziów, a pisma do Sądu Najw. sporządzają adwokaci. To też nowość ta spotkała się z ujemną krytyką. **Wz.**

Ministerstwo skarbu a wyroki Najwyższego Trybunału Administr.

W tych dniach wystosowało Min. Skarbu okólnik do wszystkich władz skarbowych, polecając stosowanie orzeczeń N. T. A. w sprawach podatkowych do wszystkich analogicznych wypadków, a nie tylko jak dotychczas do zaskarżonego, by w ten sposób **zaoszczędzić Min. Skarbu z jednej strony, a N. T. Adm. z drugiej strony zbytniej pracy.**

Zarządzenie takie jest zupełnie sprawiedliwe i logiczne, gdyż w wypadku jeżeli Najwyższy areopag sprawiedliwości orzekł, że orzeczenie władzy skarbowej jest niezgodne z ustawą, natenczas jest tylko rzeczą sprawiedliwą, ażeby krzywdę wyrządzoną kilkudziesięciu innym obywatelom w tych samych warunkach naprawić.

Tak dzieje się w całym świecie kulturalnym. **Ale zarządzenie takie nie może być jednostronne i nie może dotyczyć tylko podatków bezpośrednich, lecz musi odnosić się do wszystkich spraw, którymi się zajmuje N. T. A.**

Tysiące skarg zalega w N. T. A., które wytoczyli emeryci i mijają lata, nim ukaże się wyrok, a często wyroków takich nie mogą się doczekać, gdyż śmierć kroczy szybciej, aniżeli sprawność przeciążonego N. T. A.!

Nawet powiększenie etatów nic nie pomaga, albowiem zmusza się formalnie emerytów do wnoszenia skarg, pomimo że miarodajne czynniki są przekonane, iż skarżący wygrają i skarb Państwa będzie zmuszony krzywdę nagrawić.

Ale te same miarodajne czynniki mają również i tę pewność, że nie wszyscy emeryci są w stanie wnosić skargi wskutek wysokich kosztów adwokackich i stemplowych, tak, że na krzywdzie wyrządzonej emerytom, skarb jeszcze zaoszczędzi.

Że takie ujęcie sprawy jest niezupełnie prawidłowe, leży na dłoni i czas najwyższy, ażeby Ministerstwo Skarbu także co do spraw emerytalnych nakazało stosowanie wyroków N. T. A. do wszystkich analogicznych wypadków.

Kilkanaście wyroków wydał N. T. A. w sprawie przegrupowania pracowników kolejowych, którzy przeszli na emeryturę, według ustawy emerytalnej z roku 1921 w stopniu płacy 3, 4, 8 i 9, którym przyznano po wejściu w życie ustawy z roku 1923 grupę VI, VII, IX i X, zamiast V, VI, VIII i IX, orzekając, że niższe przegrupowanie jest niezgodne z ustawą, a pomimo tego zmusza się kilkudziesięciu emerytów do wniesienia skarg, wiedząc naprzód, że skarb Państwa musi przegrać.

Sprawę te poruszyliśmy kilkakrotnie na łamach „Jedności“, lecz niestety bez skutku.

Obecnie mamy nadzieję, gdy Min. Skarbu przyznało jednej grupie obywateli, t. j. kupcom i przemysłowcom prawo korzystania z zasadniczych wyroków N. T. A., to nie odmówi tego prawa także i emerytom, wdowom i sierotom.

Sł.

Powiększenie etatów urzędników sądowych.

Urzędnicy sądowi w Małopolsce — pod względem uposażenia zostali wprawdzie zrównani z urzędnikami innych resortów, jednak pod względem rozmieszczenia w stopniach służbowych byli zaszeregowani tak w II. jak i w III. kategorji gorzej od innych resortów służby państwowej. — To pokrzywdzenie urzędników sądowych wymownie wykazuje tabela stanowisk (Dz. ustaw Nr. 64. z roku 1924. poz. 631), która dla urzędników III. kategorji wszystkich władz i urzędów ustanowiła jako osiągalny VIII. stopień służbowy, a jedyny wyjątek w tym względzie z pośród władz i urzędów całej Rzeczypospolitej stanowią tylko urzędnicy sądowi, którzy w III. kategorji mogą osiągnąć najwyżej IX. stopień służbowy. Na domiar złego w stopniach wyższych było bardzo mało posad, za to w stopniach najniższych była ich za duża ilość.

Związki Urzędników sądowych Apelacji Krakowskiej i Lwowskiej, chcąc usunąć to pokrzywdzenie urzędników sądowych wysyłały delegacje i memorjały do Władz Centralnych, domagając się naprawienia złego i takiego procentowego rozłożenia etatów, aby z ogólnej liczby etatów przypadło: na VI. stopień 2 %, — na VII. stopień 3 %, — na VIII. stopień 16 %, na IX. stopień 22 %, na X. stopień 25 %, na XI. stopień 25 %, a na XII. stopień 7 % tych etatów.

Rezultaty tych starań początkowo były niewielkie, bo miarodajnym czynnikom zdawało się, że nie wypada, aby urzędnik sądowy dochodził do tego stopnia, który ma sędzia, albo starosta, zapominali atoli o tem, że płace sędziów zostały znacznie poprawione, zaś płace urzędników sądowych pozostają ciągle na dawnym poziomie, a nadto kilkakrotnie ukrócane, dają ten wynik, że urzędnik IX. stopnia, który dawniej w płacy stał na równi ze sędzią, komisarzem Starostwa i t. d., dziś równa się swą płacą z posterunkowym Policji Państwowej.

Nieustające zabiegi Związków małopolskich urzędników sądowych i energiczna, a celowo prowadzona akcja Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników sądowych w Warszawie, poparte życzliwie przez PP. Prezesów Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie doprowadziły do tego, że urzędnikom sądowym przyznano nieco etatów VII. stopnia. Następnie na skutek rzeczowego przedstawienia przez P. Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza w Sejmie, że urzędnicy sądowi są bardzo upośledzeni i że wskutek tego lepsze jednostki nie chcą poświęcać się służbie sądowej, gdyż służba ta nie daje im żadnej gwarancji na przyszłość, Sejm uchwałą z dnia 19-go czerwca 1928 r. postanowił, że w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości na IV. kwartał okresu 1928/1929 miała być użyta kwota 150.000 złotych na dokonanie przesunięć awansowych wśród urzędników sądowych. Przy tej debacie stwierdzono, że w wymiarze sprawiedliwości za mało jest etatów VII i VIII. stopnia, a niema żadnego etatu w VI. stopniu. Na skutek tej uchwały Sejmu postanowiono rozszerzyć etaty wyższych stopni w Sądownictwie i nareszcie teraz rozpisano na nie konkursy.

Wskutek tego Apelacja Krakowska otrzyma nowych posad: 27 w VII. stopniu, 77 w VIII. stopniu, 34 w IX. stopniu i 52 posad w X. stopniu służbowym. — Posady VII. stopnia rozdzielono w ten sposób, że Kraków łącznie z Prokuraturą i Oddziałem rachunkowym otrzyma 13, Jasło 1, Krosno 1, Nowy Sącz 4, Nowy Targ 1, Rzeszów 3, Tarnobrzeg 1, Tarnów 2, i Mielec 1. Posady te będą obsadzone w czerwcu b. r. łącznie z wakującemi posadami VIII. stopnia IX. i X. stopnia.

Awansy te poprawią znacznie wielu urzędnikom ich naprawdę opłakany los. Przy tak licznych posunięciach może się zdarzyć, że w II-giej kategorji braknie kandydatów na te posady. W tym wypadku byłoby pożądanem i wskazanem, aby PP. Prezesi Sądów Apelacyjnych zechcieli uwzględnić marne położenie urzędników sądowych III. grupy i nadali nieobsadzone posady X. i IX. stopnia urzędnikom III. grupy dla ulżenia ich notorycznej nędzy.

To da się przeprowadzić z łatwością, gdyż tabela ugrupowania urzędników sądowych dotąd wydaną nie została.

Ten sukces awansowy zawdzięczają urzędnicy sądowi wytrwałej pracy i zabiegom swoich Związków zawodowych, z czego wynika stara maksyma, że złączonemi siłami można choć powoli, ale dużo wykołatać. **J. G.**

Na marginesie ostatniej noweli do ustawy emerytalnej.

I. Jak wiadomo ostatnia nowela do ustawy emerytalnej zwalnia z dniem 1 kwietnia b. r. emerytów od płacenia 3 procentowych opłat emerytalnych. Jest to całkiem słuszne i logiczne, gdyż opłaty te są niejako premją asekuracyjną i z chwilą, gdy urzędnik uzyskał emeryturę, a więc gdy ziściły się warunki uzyskania ubezpieczenia, opłaty te nie powinny być pobierane.

Niestety nie zwrócono uwagi, że urzędnik, który przez wysłużenie pełnych lat nabył prawo do pełnej emerytury, zapłacił już wkładki emerytalne, które mu dają prawo do pełnej emerytury bez względu na jego zdolności do dalszej służby. Logicznem następstwem tego jest, iż urzędnik taki powinien być zwolniony od płacenia dalszych składek emerytalnych. Obecnie bowiem urzędnik, który po wysłużeniu pełnych lat chce resztę sił poświęcić służbie państwowej, musi za to dopłacić kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych miesięcznie.

Czy to nie skłoni starszych urzędników, którzy uzyskali już najwyższy szczebel w swej grupie uposażenia i uzyskali prawo do pełnej emerytury do ustąpienia ze służby państwowej? A przecież bardzo wielu jest takich pomiędzy nimi, którzy wiedzą i nabytem doświadczeniem w służbie, oddają poważne usługi Państwu, a także wskazują drogi swym młodszym współpracownikom. A czy względy budżetowe nie przemawiają za unikaniem mnożenia zastępów emerytów?

II. Ostatnia nowela uchyliła przepis art. 25 ustawy emerytalnej, tak niepotrzebnie dotąd krzywdzący emerytów. Od 1 kwietnia br. wolno zatem emerytowi zajmować posadę państwową lub samorządową bez uszczerbku pobieranej emerytury. Emeryci, którzy zajmowali te posady przed 1 kwietnia b. r., albo wcale nie pobierali emerytury albo też pobierali zaledwie drobną jej część. Nieraz jednak emeryt taki ratując się przed śmiercią głodową, obejmował skromną posadę samorządową, nie wiedząc, że przez to emerytura jego ulegnie zmniejszeniu i nie doniósł o tem

władzy, a po kilku latach otrzymywał wezwanie o zwrot nadebranej emerytury w kwocie kilkuset, a nawet kilku tysięcy złotych. Władze ściągają dotąd takie nadpłaty z emerytur, gdyż emeryci poza emeryturą nie mają żadnego majątku. W ten sposób korzyść z uchylenia art. 25 ustawy emerytalnej jest dla nich tylko częściową, gdyż spłacać mają nadal to, co w najlepszej wierze pobrali i zużyli.

Czyż nie należało postanowić, że tego rodzaju pretensje do skarbu Państwa do urzędników zostają umorzone? Przecież przem iają za tem te same względy, które przemawiały za uchyleniem art. 25 ustawy emerytalnej. **Wz.**

Memorjał

kolejowych Związków emerytalnych do PP. Prezesa Rady Ministrów, Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Komunikacji.

Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze!

Projekt nowej ustawy emerytalnej dla pracowników kolejowych zawiera w artykule 54 postanowienia, które w wysokim stopniu krzywdzą obecnych emerytów, którzy nabyli prawo do emerytury **za czasów polskich**, jakoteż tych, którzy jeszcze przejdą w stan spoczynku, przed dniem wejścia w życie tej nowej ustawy emerytalnej, gdyż:

1) Odmawia im prawa do obecnie posiadanych szczebli, co jest dorobkiem ich życia, a więc prawem nabytym.

2) Odmawia im prawa do obecnego dodatku ekonomicznego, traktując ich jako samotnych.

3) Odbiera im różnicę dodatku mieszkaniowego między wymiarem dla samotnych, a żonatych, przyznając im wymiar dla samotnych. Wprawdzie przyznaje im ten artykuł różnicę między obecnemi, a przyszłemi poborami, jako dodatek wyrównawczy, lecz równocześnie zastrzega, że o ile w przyszłości pobory wzrosną, natenczas wzrost ten będzie pokryty z przyznanego dodatku wyrównawczego.

Pomijając już tę okoliczność, że dodatki wyrównawcze, które pobieraliśmy przed 1. październikiem 1923 r., zostały przez ustawę z r. 1923 skreślone, to podobne rozwiązanie kwestji pociągnie za sobą następujące skutki:

1) Pozbawia nas dobrodziejstwa korzystania z nowej ustawy uposażeniowej, która będzie nietylko regulacją, lecz także polepszeniem bytu.

2) Pozbawia nas już obecnie 15%-wego zasiłku z części poborów, które będą nam przyznane jako dodatek wyrównawczy.

3) Pozbawia, w razie śmierci emeryta, jego pozostałą wdowę 50% tej części poborów męża, którą pobierał jako dodatek wyrównawczy.

4) Skrzywdzi wdowę przy poborze kwartału pośmiertnego, również o dodatek wyrównawczy.

Jaśnie Wielmożny Panie Ministrze!

Przez dziesięć lat wyniszczono i wygłodzono weteranów służby kolejowej, którzy pod zaborem służyli ofiarnie **społeczeństwu polskiemu**, a obecnie, gdy nareszcie ci nad grobem stojący nędzarze mają doznać w małej części poprawy swego nędznego bytu rozpoczyna się na wielką skalę krzywdzenie emerytów polskich, odbierając im **przyznane, bo uzyskane szczeble.**

Zaznaczamy, że krzywda ta dotyczy emerytów, którzy w pierwszych latach Odrodzenia pełnili obowiązki służbowe z największą ofiarnością, w najcięższych warunkach, kiedy toczyła się walka o całość Rzeczypospolitej i Jej granic.

Podobne pokrzywdzenie byłoby złą zapłatą za poniesione z obowiązku ofiary.

Prosimy Jaśnie Wielmożnego Pana Ministra o łaskawo wzięcie pod rozwagę treść art. 54, projektu nowej ustawy emerytalnej i przez skreślenie tego i następnych artykułów stworzyć jeden rodzaj emerytów, bez względu na to, czy przeszli w stan spoczynku przed, czy po nowej ustawie emerytalnej.

Kraków, w kwietniu 1929 r.

Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych w Krakowie:
Sekretarz: **M. Kulig** mp. Prezes: **Bobilewicz** mp.

Stowarzyszenie Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót po pracownikach P. K. P. we Lwowie:
Sekret.: **P. Kratochwil** mp. Prezes: **A. Lewiński** mp.

Okręgowy Związek Emerytów, Rencistów, Wdów i Sierót Kolejowych Małopolski w Stanisławowie:
Sekr.: **J. Jachimowski mp.** Prez.: **J. Staszyszyn** mp.

Związek Emerytów Państw. Autonom. Rencistów, Wdów i Sierót po nich, zamieszkałych w Wielkopolsce z siedzibą w Bydgoszczy:
Sekr.: **T. Raciński** mp. Prez.: **W. Szczudłowski** mp.

Odezwa

do wszystkich Związków i Urzędów na terenie Województwa Krakowskiego.

Upraszamy o łask. powiadomienie nas, czy w odnośnych miejscowościach znajdują się jakieś instytucje gospodarcze, urzędnicze jak kasy zaliczkowe, spółdzielnie żywnościowe lub budowlane **oparte na statutach**. Ponieważ sprawa ta stoi w ścisłym związku z kreowaniem „Banku Urzędniczego“, z którego instytucje te mogłyby korzystać, upraszamy o odwrotną odpowiedź i jeśli możliwe o nadesłanie statutów i bilansu odnośnej instytucji.

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych i Samorządowych
Kraków, ul. Jagiellońska L. 4.

Z chwili.

Raid pętlicowy imieninowego prezentu.

Dobrze, że się już skończył maj, w tym bowiem miesiącu, wskutek nagromadzenia się w nim najpopularniejszych imion kobiecych, wypada tyle familijnych imienin, że nie można sobie z tem dać rady.

Zaczyna się to od Stasi, dochodzi do stuprocentowego napięcia na Zosię, przesila na Helenę, a wygasa wreszcie wraz z Petronelą i Anielą w ostatnim właśnie dniu maja. Nic więc dziwnego, że gdy się maj kończy, czuję wraz z wielką „ulgą“ w portfelu niemałą ulgę w duszy.

Czy może bowiem istnieć większa tortura nad takie imieniny cioci? Najpierw trzeba się głowić nad ładnym, praktycznym, a nie drogim prezentem, potem udać się na obowiązkową, popołudniową kawę u solenizantki. Wymiana całusów, życzeń, powitań z całą galerją gratulantek, obsiadających kanapę i fotele, obowiązkowe wychwalanie tortów, ożywiona rozmowa na temat służących, na koniec nowa, długa serja całusów pożegnalnych...

Przez szereg lat naszego małżeństwa brałem, chcąc nie chcąc, na życzenie żony osobisty udział w tych imieninowych wizytach. Odkąd jednakże jedna z ciotek-solenizantek, specjalistka od tortów domowej roboty uraczyła mnie tortem fasolowym, po którym całusieńką noc spędziłem bezsennie na siedząco w pewnej ubikacji, żona przestała wymagać odemnie tego bohaterstwa. Niemniej dochodzą mnie echa rozgrywających się na tem tle wypadków.

Gdy nadeszły tegoroczne imieniny majowe jednej z przyjaciółek żony, nasunął się wraz z niemi zwykły kłopot o prezent. Stał u nas na szafie wazon z terrakoty, na który nie mogłem patrzeć bez wstrętu. Kształtem przypominał zupełnie... no, niepowiem co, a kolorem... wolę nie mówić. Otrzymaliśmy go oczywiście w prezencie imieninowym. Przyszedł mi teraz zdrowy pomysł praktycznego pozbycia się tego wazonu: ofiarować go w prezencie solenizantce, pani Zofji.

Tak się też stało. Gdy wazon, którego żona naładowała czeremchą, zniknął ze swego miejsca na szafie, zdawało mi się, że aż jaśniej zrobiło się w mieszkaniu. Proszę sobie jednak wyobrazić, jakie były następstwa tego niewinnego pomysłu!

W kilka dni później żona, która pozostawszy wierną tradycjom, poszła znów na jakieś inne imieniny, powróciwszy do domu, śmieje się do rozpuku.

— Pomyśl sobie — powiada — co się zdarzyło u cioci Heli. Siedzę tam już z pół godziny, a tu wchodzi Zosia L. i z wielką pompą ofiarowuje solenizantce ten sam wazon, cośmy jej dali przed kilku dniami. Widziałam, że zobaczywszy mnie, była strasznie zażenowana i później zaczęła mi tłumaczyć, że kupiła całkiem podobny, bo się jej właśnie taki fazon podoba (szczególny gust!). Oczywiście kłamała, bo później stwierdziłam, że to napewno nasz. Ma małą skazę na jednem uchu...

Po upływie znów kilku dni, nasza córeczka Krzysia, gimnazjalistka, która w zastępstwie niedysponowanej żony składała życzenia następnej solenizantce (zdaje się, że Joasi), wpadła z wielkim śmiechem do domu.

— Tatusiu! — woła — wiesz, co się stało? Nasz wazon jest teraz u cioci Joasi, bo go przyniosła w prezencie ciocia Helena, a dla niepoznaki obwiązała błękitną wstążeczką i napakowała do środka niezapominajek!

Cały wieczór zaśmiewaliśmy się z tej oryginalnej wędrówki naszego wazonu, a nawet przefilozofowaliśmy na temat niezniszczalności materji i błędnej wędrówki ciał w wszechświecie. Nie przeczuwaliśmy jednak jeszcze epizodu tej historji z wazonem.

Oto na zakończenie majowej serji imienin wypadają w dzień 31 maja imieniny mej żony Anieli, w który-to dzień schodzą się oczywiście wszystkie ciocie i przyjaciółki, znosząc tradycyjne prezenty, pęki bzu, cukierki, wodę kolońską, listowy papier... Program przyjęcia, jak zwykle, kawusia, kanapki, torty... Tym razem musiałem oczywiście w tem uczestniczyć... Jakże? U siebie w domu?

W pewnej chwili... dzwonek w przedpokoju... wchodzi ciocia Joasia, obcałowuje żonę i wręcza coś wielkiego, owiniętego w bibułkę, co wniosła za nią nasza służąca. Któż opisze nasze wrażenie, gdy z pod zwojów bibułki wyłonił się... nasz własny wazon, obwiązany „dla niepoznaki“ wstążką lila i naładowany bzem!

Trzeba było widzieć tę scenę: Służąca, głupi kulfon, wydziwia nad wazonem i woła: — ojej, takusieńki sam stał u nas tyle czasy na szafie — a żona daje jej rozpaczliwe znaki, by siedziała cicho. Krzysia zachłysnęła się herbatą, schowała pod stół, a stamtąd wysmyknęła się do łazienki i tam dostała spazmów ze śmiechu. Dwie właścicielki wazonu, siedzące wśród gości imieninowych, ignorując wazon, udawały demonstracyjnie zachwyt nad kolorem bzu. Ja jeden zachowałem zimny spokój, wspomniawszy, że większość błądzących po wszechświecie ciał niebieskich odbywa w myśl odwiecznych praw przyrody, drogę pętlicową, to znaczy, wraca do swego punktu wyjścia.

I tak nasz wazon zajął z powrotem swe miejsce na szafie i będzie tam sterczał tak długo, aż spróbuje się go „spławić“ przy okazji jakichś nowych imienin. Bardzo jestem ciekaw, czy przypadkiem po odbyciu nowej wędrówki, poraz drugi do nas nie wróci. **Ł.**

Podziękowanie.

Dnia 29 stycznia 1929 r. udzieliłem zastępcy Banku Zaliczkowego i Kredytowego w Krakowie, zamówienie na zakupno jednej dolarówki na raty, drugą ratę wpłaciłem dnia 23 lutego, którą Bank otrzymał 27 lutego br. Na drugi dzień otrzymałem dokument sprzedaży z podaniem numeru dolarówki Nr. 941142, zaś na tą obligację wygrałem już w dniu 1 marca b. r. kwotę Dol. 3000.

Za sumienne i szybkie załatwienie mego zlecenia, oraz punktualną wypłatę mojej wygranej, wyrażam w tej drodze Bankowi Zaliczkowemu i Kredytowemu w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8, obecnie Gołębia 2. — moje serdeczne podziękowanie. **Wojciech Łuczak**
kowal, — Cukrownia Leśmierz p. Łęczyce.

Biuletyn Urzędniczy.

Bardzo interesująco przedstawia się w swej treści nowy numer (3—4) miesięcznika „Biuletyn Urzędniczy“, pisma, utrzymanego konsekwentnie tak pod względem doboru artykułów, jak też i tonu obrony spraw urzędniczych, na wysokim poziomie. We wstępnym artykule wydawnictwo uzasadnia, dlaczego swemu organowi nadało nazwę „biuletyn“: „Biuletyn, to krótkie sprawozdanie o stanie zdrowia, a raczej choroby ciężko chorego człowieka“. ... „Chorym jest cały stan urzędniczy w obecnej dobie, a chorym już oddawna, chronicznie; choruje fizyczny organizm urzędnika państwowego na ogólną anemję i wycieńczenie, zanik niemal sił żywotnych, nie podtrzymywanych dostatecznie z powodu głodowych poborów urzędniczych, które stały się już synonimem wszelkiej mizerji i wielkiego niedostatku — choruje też umysł, myśl wielotysięcznej rzeszy urzędniczej, przybita i zmęczona...“. — Wszyscy zgadzają się w diagnozie, lecz nikt choremu z pomocą nie spieszy. Więc „Biuletyny“ będą komunikować wszystkim, komu wiedzieć o tem należy, jak się stan tego „pacjenta“ przedstawia.

W dalszym artykule autor, kryjący się pod pseudonimem „Stabilizowany“, rozważając konsekwencje wygaśnięcia artykułu 116 ust. o s. c. dochodzi na zasadzie prawnego rozumowania do konkluzji, że z dniem 1 kwietnia b. r. „władze państwowe nie mają już podstawy prawnej ani do ustalania, ani do zwalniania urzędników ze służby. Przestało wogóle istnieć pojęcie ustalenia, dekretów ustalających i t. p., a nieusuwalność stała się własnością każdego urzędnika, do 1 kwietnia b. r. nieusuniętego.

Interesujące są rozważania p. Longchamps o polityce personalnej w administracji na tle znanego zarządzenia p. ministra Składkowskiego z 16 lutego b. r. o selekcji urzędników, przeznaczonych na stanowiska administracyjne. W myśl znanej, angielskiej zasady: „właściwy człowiek na właściwem miejscu“, dążnością której daje wyraz p. minister w tym okólniku, wystosowanym do wojewodów, jest umieć odróżnić z pośród urzędników tych, którzy się nadają na stanowiska, wymagające „zdolności do kierowania życiem zbiorowości, a także rozwiniętych instynktów społecznych“, a takich, którzy wobec gruntownej, fachowej wiedzy, dostatecznej praktyki biurowej i stałej kontynuacji studjów, mogą objąć z lepszym pożytkiem stanowiska „ściśle urzędnicze“. Do pierwszej kategorji należy zaliczyć przedewszystkiem stanowiska starostów, do drugiej naczelników wydziałów i referentów wojewódzkich lub ministerjalnych.

Zaznaczyć należy, że „Biuletyn“ prowadzi nader wyczerpująco przegląd całej prasy urzędniczej, przyczem „Jedność“ jest przedmiotem pochlebnej oceny i częstych cytat. Słusznie też zapowiada „Biuletyn“ stałe omawianie prasy codziennej, interesującej się sprawami urzędniczemi, ułatwia to bowiem czytelnikom znalezienie dzienników, w których będą mogli znaleźć interesujące ich artykuły. l.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Porady prawne udzielamy tylko naszym stałym prenumeratorom i to tylko w sprawach ich osobiście obchodzących, a nie ich krewnych lub przyjaciół. Zapytania osób postronnych pozostaną bez odpowiedzi.

Na przyszłość będziemy udzielać porad prawnych prenumeratorom i to tym, którzy nie zalegają z prenumeratą.

P. S. K., Mielec: Na pytania zaopatrzone tylko szyfrą nie odpowiadamy, gdyż nie możemy stwierdzić czy WPani jest prenumeratorką „Jedności“.

P. Józefowi P. w Grodnie: Ad I. II. Likwidacją funduszu mundurowego b. Żandarmerji Krajowej i likwidacją pretensji do Kasy samopomocy w Wiedniu, zajmowała się Komenda P. P. Województwa lwowskiego. Do niej więc należy zgłosić pretensje. Ad III. Służbę w b. państwie zaborczem policzalną wedle ustaw tego państwa do emerytury policza się do wysługi emerytalnej zawodowym wojskowym. O policzenie należy się upomnieć u władzy wymierzającej emeryturę. Ad IV wedle naszego obliczenia należy się Panu stopień X. c., ad V. Należy ilość punktów 474 pomnożyć przez 43, dodać do tego 10 procent, następnie (od obliczonej kwoty) 15 proc. oraz dodatek na mieszkanie 37.67 zł. i z tego obliczyć 80.8 procent. Ad VI. dodatek na jedno dziecko może emeryt uzyskać tylko w nader wyjątkowych wypadkach. Szkoda zatem dalszych starań.

P. Franciszkowi O. w Krościenku: W myśl art. 158 rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 24 lutego 1927 roku Dz. u. poz. 911, osoby, które były ubezpieczone przed 1 stycznia 1928 r. w Zakładzie pensyjnym dla funkcjonarjuszów pryw. we Lwowie, podlegają ubezpieczeniu w nowym Zakładzie ubezpieczeń, chociażby w myśl nowych przepisów ubezpieczeniu nie podlegały. Należy więc wnieść podanie do Prezydjum Sądu apelacyjnego o kontynuowanie ubezpieczenia, które to podanie niewątpliwie odniesie skutek.

P. Ludwikowi R. w Łukowie: Czas służby prowizorycznej, pod warunkiem, że z nią wiąże się bezpośrednio służba stała, liczy się do wysługi emerytalnej na równi ze służbą stałą (art. 14 pragm. służbowej i art. 37 ust. emer.), gdyż ustawa nie zawiera żadnych innych zastrzeżeń.

Prenumeratorowi 643: Komisje weryfikacyjne zostały utworzone przy władzach centralnych i dotąd urzędują. Załatwiają one jednak tylko zgłoszenia, dokonane po koniec grudnia 1928 r.

P. A. S. w Nowym Sączu: Art. 116 pragmatyki służbowej nie odnosił się wcale do nauczycieli szkół państwowych wszelkiego rodzaju, gdyż do nich stosuje się pragmatyka nauczycielska.

P. Michałowi M. w Żywcu: Władza bezpośrednio przełożona ma prawo przydzielać czynności bezpośrednio przydzielonym jej urzędnikom, może zatem powierzyć kierownictwo jakiegoś działu młodszemu w służbie i stopniu służbowym urzędnikowi, o ile dobro służby tego wymaga.

Prenumeratorowi 1775. Art. 14 pragm. służbowej pozostaje w związku z art. 37 ust. 6 ust. emr. Służby państwowej kontraktowej nie zalicza się automatycznie do służby stałej i do wysługi emerytalnej, gdyż służba ta może być tylko zaliczona za zgodą Ministra Skarbu i to pod warunkiem uiszczenia opłaty emerytalnej. Nie mając zatem pełnych dziesięciu lat nieprzerwanej służby, nie nabył Pan prawa do emerytury. To samo się odnosi do wymogów urlopu wypoczynkowego. Radzimy zatem postarać się przedewszystkiem o zaliczenie tej służby. Komisje weryfikacyjne przy władzach centralnych są dotąd czynne i załatwiają podania, które wpłynęły do 31 grudnia 1928 roku. Na tok tych spraw nie mamy żadnego wpływu i wyniku nie możemy przewidzieć. Obawy Pańskie co do rozmyślnego zwlekania z załatwieniem Pańskiej prośby są nieuzasadnione. A więc trochę cierpliwości.

P. Wincentemu W. w Radłowie: Niestety pomóc nie możemy. Do podwyższenia emerytury brak wszelkich podstaw, a uzyskanie dodatku na jedno dziecko jest prawie niemożliwe, gdyż musiałyby zachodzić jakieś nadzwyczajne okoliczności. Nie ma wielkich widoków, aby pretensje z tytułu szkód wojennych można zrealizować.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie „Nasza Bibljoteka“ na pierwszej stronicy!

KUPON WAŻNY TYLKO DO 7-GO CZERWCA.

Tanim kosztem może każdy nabyć doborowe dzieła!

Cyrk Zoo w Krakowie.

W dniu 28 maja b. r. przybył do Krakowa Cyrk Zoologiczny K. Dworskiego, ustawiając się przy ulicy Starowiślnej, obok III mostu. W pierwsze, tak zwane „Galowe przedstawienie“ zapełniła publiczność całą widownię cyrku po brzegi, czekając z wielką niecierpliwością rozpoczęcia atrakcyj. O godz. 8.35 przy wielkiem napięciu publiczności, rozpoczął się program, który trwał z 10-cio minutową przerwą do godziny 11.45 wieczór.

Wspaniałe produkcje, technika artystyczna naszych rodaków, a w szczególności samego p. Dworskiego, jest nadzwyczajna. Przez cały czas programu (liczący 18 numerów), publiczność była w stałym napięciu, a po każdym numerze nie szczędzono obfitych oklasków.

Dyrekcji cyrku przyznać należy pełne uznanie za staranne prowadzenie polskiego cyrku, zatrudniającego li tylko polskich artystów.

Ominąć nie możemy produkcji muzycznych, doborowej orkiestry, która w wysokim stopniu przyczyniła się do podniesienia nastroju.

Diarjusz

Rozruchy komunistyczne w dniu 1 maja przybrały w Berlinie charakter kilkudniowej rewolty.

*

5 maja odbyło się w Katowicach uroczyste poświęcenie nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

6 maja nieznani sprawcy dokonali w Kownie zamachu na premjera litewskiego Waldemarasa.

*

Królestwo Rumunji obchodziło 10 maja uroczystość 10-lecia zjednoczonych ziem Wielkiej Rumunji.

*

Pierwszy faszystowski parlament ratyfikował w dniu 14 maja, umowę lateraneńską, przywracającą państwo kościelne. Mussolini wypowiedział swą słynną mowę o stosunku państwa włoskiego do kościelnego.

*

W dniu 16 maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej otworzył uroczyście Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Rozpoczął się szereg uroczystości i zjazdów w Poznaniu z okazji wystawy. M. in. odbył się w dniach 19 i 20 maja wielki, wszechsłowiański zjazd śpiewaczy.

*

Wizyta polityczna p. ministra Zaleskiego w Budapeszcie w drugiej połowie maja odnawia serdeczne stosunki naszego państwa z Węgrami.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —'75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —'40
2. i 3. „ III „ 1 mm. 1 „ Zł. —'60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —'15
W kronice III „ 1 mm. 1 „ Zł. —'50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —'08

Układ tabelaryczny 50% drozej. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Popierajcie tych, którzy się u nas ogłaszają!

Znakomite obiady z 3 dań wydaje po **1 zł. 60 gr.**
Rest. Powszechna H. del Ponti, Kraków, ul. Karmelicka 17. róg Garbarskiej
pod kier. znanego kuchmistrza K. GROCHOLSKIEGO długol. współpr. Rest. Grandu.

BANK SPÓŁDZIELCZY
z ogr. odp.
W KRAKOWIE, GRODZKA 63, I. P.

Firma Sowiński właśc.: ST. PATEREK

Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży majątków

Poznań, św. Marcin nr. 22. — Telefon nr. 18—97.

Baczność!

Gospodarstwo 140 mórg, pszennej ziemi, w mieście, wyższe szkoły kolej., żywy i martwy inwentarz, dom 12 pokoi, światło elektryczne, cena 90.000 zł. wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 108 mórg, pszennej i żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 50.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 152 morgi, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami. inwentarzem, cena 70.000 zł., wpłaty 40.000 zł.

Gospodarstwo 120 mórg, przy mieście powiatowem, dom 8 pokoi, z żywym i martwym inwentarzem, cena 60.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 100 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 31 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 16.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 110 mórg, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 20.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 80 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem. cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 60 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 30.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 54 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 25.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 85 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 40.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 53 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 20.000 zł., wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 74 morgi, pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 45.000 zł., wpłaty 30.000 zł.

Gospodarstwo 98 mórg, pszennej ziemi, 5 mórg ogrodu owocowego, dom 8 pokoi, od Poznania 14 klm, z żywym i martwym inwentarzem, cena 100.000 zł., wpłata 60.000 zł.

Gospodarstwo 61 mórg pszenno-żytniej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 40.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 42 morgi, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, pszenna ziemia, cena 15.000 złotych, wpłaty 10.000 zł.

Gospodarstwo 175 mórg, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 39.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 300 mórg, pszennej ziemi, na Pomorzu, z budynkami, inwentarzem, dom 6 pokoi, cena 120.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 41 mórg, z budynkami. inwentarzem, dom 5 pokoi, cena 22.000. wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 90 mórg, pszennej ziemi, z budynkami. inwentarzem, cena 45.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami, inwentarzem, cena 35.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 190 mórg. pszennej ziemi, 16 klm. od Poznania, z budynkami. inwentarzem. dom 6 pokoi, cena 100.000 zł.. wpłaty 50.000 zł.

Gospodarstwo 64 morgi, pszenno-żytniej ziemi, od większego powiatowego miasta 5 klm., dom 2 pokoje i kuchnia, budynki murowane. rola przy domu, cena 14.000 zł., wpłata 10.000 zł.

Gospodarstwo 73 morgi, pszennej ziemi, z budynkami, inwentarzem, cena 36.000 zł., wpłata 20.000 zł.

Gospodarstwo 140 mórg, pszennej ziemi, budynki murowane, z żywym i martwym inwentarzem, cena 50.000 zł., wpłaty 25.000 zł.

Gospodarstwo 39 mórg, pszennej ziemi. z budynkami. inwentarzem, cena 16.000 zł., wpłaty 12.000 zł.

Gospodarstwo 60 mórg, ziemi pszenno-żytniej, z budynkami, inwentarzem, cena 45.000 zł., wpłaty 20.000 zł.

Gospodarstwo 68 mórg, ziemi pszenno-żytniej. z budynkami, inwentarzem, cena 20.000 zł., wpłaty 15.000 zł.

Gospodarstwo 93 morgi, pszennej ziemi. z budynkami, inwentarzem, cena 50.000 zł., wpłaty 40.000 zł.

Oprócz tego mam wiele większych i mniejszych majątków na sprzedaż, wszystkie podane gospodarstwa są z żywym i martwym inwentarzem i budynkami. przy kupnie zaraz wolne, w razie przyjazdu proszę zabrać 5—10.000 zł. gotówki na zadatek. — Zgłoszenia przyjmuje **J. Sowiński, właśc. St. Paterek, Poznań, św. Marcin 22.** Telefon 18-97, w podwórzu.

Dzierżawy:

Gospodarstwo 64 morgi, z budynkami, inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia, powiat Poznań, do objęcia potrzeba 5.500 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Gospodarstwo 50 mórg, z budynkami. inwentarzem, na 9 lat do wydzierżawienia, powiat Września, do objęcia potrzeba 9.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Gospodarstwo 121 morga, z budynkami, inwentarzem na 10 lat do wydzierżawienia. dom 8 pokoi, od powiatowego miasta Gniezna 4 klm., do objęcia potrzeba 16.000 zł., z morgi 75 kg. żyta.

Majątek 240 mórg, z budynkami, inwentarzem, na 8 lat do wydzierżawienia, od miasta powiatowego Poznania 5 klm., do objęcia potrzeba 28.000 zł., z morgi 50 kg. żyta.

Majątek 400 mórg, w większem powiatowem mieście. gdzie wyższe szkoły, gimnazja, budynki, inwentarz. 10 lat do wydzierżawienia, do objęcia potrzeba 80.000 zł., dom 5 pokoi, z morgi 50 kg. żyta, od Poznania 10 klm.

Majątek 310 mórg, dom 7 pokoi. budynki murowane. z żywym i martwym inwentarzem, na 10 lat do wydzierżawienia. do objęcia potrzeba 36.000 zł., od miasta 4 klm., z morgi 50 kg. żyta, powiat Września.

Gospodarstwo 119 mórg. 2 klm. od miasta, z budynkami. inwentarzem, dom 4 pokoje, na 8 lat do wydzierżawienia. do objęcia potrzeba 18.000 zł., z morgi 75 kg. żyta. powiat Szamotuły.

Gospodarstwo 80 mórg, 15 klm. od Poznania. przy kolei. dom 5 pokoi, na 10 lat do wydzierżawienia. z żywym i martwym inwentarzem, z morgi 70 kg. żyta, do objęcia potrzeba 12.000 zł.

Wszelkie dzierżawy są od zaraz wolne i w razie przyjazdu proszę zabrać gotówkę na zadatek. Zgłoszenia przyjmuje Firma **Sowiński, właśc. St. Paterek, Poznań, św. Marcin 22**, telefon 18-97, w podwórzu.

Specjalista

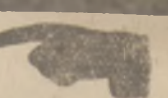
akumulatorów przenośnych, samochodowych, katodowych, anodowych
wykonuje wszelkie naprawy i ładowanie starannie i rychło, po cenach umiarkowanych

Kraków-Podgórze, Plac Zgody Nr. 3.

Aleksander Gabel

Dla automobili dojazd bardzo dogodny.

Na raty!



J. i S. EMMER
KRAKOW, ul. Florjańska L. 43. front.
TELEFON 42-11.
Ubiory męskie. — Okrycia damskie. — Suknie. — Płótna. — Materjały. — Bielizna oraz Obuwie. — Ubiory gotowe i na miarę.
Bardzo dogodne warunki.

Reprezentacja Towarzystwa ubezpieczeń na życie
„FENIKS"
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8. Telefon 273 i 3318.

Tylko 16 gr.
kosztuje
pranie kołnierzyka
z połyskiem
w Chem. Pralni i Farbiarni
„Czystość"
Kraków, XXII Dąbrowskiego 11
oraz w filjach
Sebastiana 3
Karmelicka 68
Zwierzyniecka 23
Sławkowska 23
Koletek 9.

Sanatorjum
i zakład
wodoleczniczy
„SALUS"
Dra Kupczyka
Kraków, Szujskiego 11.
Wszelkie choroby przewlekłe
z wyjątkiem
zakaźnych i umysłowych.

Polski Bank Handlowy w Poznaniu
Oddział w Krakowie — Florjańska L. 55.
Telefony: Dyrekcja 453, kantor i kasa 2113.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.
Eskontuje rymesy przemysłowe i kupieckie.
Przyjmuje wkłady na książeczki, rachunki czekowe i bieżące.

Bank Zaliczkowy i Kredytowy
Spółdzielnia z ogr. odp.
Kraków, ul. Gołębia L. 2.
Sprzedaje dolarówki i premjówki na dogodne spłaty miesięczne.
Przy bezpośredniem zamówieniu w banku otrzymuje kupujący bonifikację w wysokości jednej raty.

ADOLF EDER
Kraków, ul. Florjańska L. 6. Tel. 2231.
Poleca:
Serwisy porcelanowe z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych
oraz kryształy dla pensjonatów i hoteli
Ceny fabryczne.

SPECJALNY BANDAŻYSTA
Antoni M. Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4.
fachowiec od lat 40, poleca paski przepuklinowe dla osób cierpiących, b. praktyczne bez sprężyn, własnych ulepszeń z pełną gwarancją za skutek. Liczne uznania — listowne, udzielam wyjaśnień. Ostrzega się przed fuszerami i blagierami, którzy wprost wyzyskują i narażają na różne przykrości.
Na odpowiedź znaczek.
P. T. Emerytom ulgi.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.